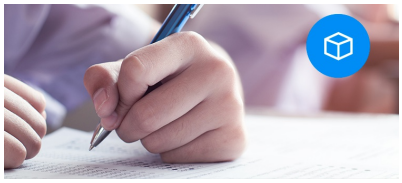
ELŻBIETA JABŁOŃSKA 20.01.2023

Egzamin ósmoklasisty 2022 z matematyki. Co mogło zaskoczyć uczniów?



Moim zdaniem w tym roku arkusz był bardziej typowy, prostszy niż w roku ubiegłym. Dobrze reprezentowane były poszczególne działy matematyki. Podobało mi się to, że nie wymagano skomplikowanych obliczeń - rachunki nie powinny sprawić trudności.

Było jedno zadanie, które wymagało działania na ułamkach zwykłych i jedno – zadanie tekstowe z biletami – wymagające użycia ułamków dziesiętnych (pojawiły się złotówki i grosze). W kilku zadaniach trzeba było dodawać lub odejmować liczby całkowite. Z tym spokojnie można sobie było poradzić bez kalkulatora (z którego ósmoklasiści, w odróżnieniu od maturzystów, nie mogą korzystać podczas egzaminu).

Nie było żadnego zadania wymagającego zamiany jednostek. Tego się wszyscy boją – i mogli odetchnąć z ulgą.

Pojawiło się kilka zadań mniej typowych.

Wymieniłabym tu **zadanie 3**., w którym polecenie brzmiało: „Spośród wszystkich liczb trzycyfrowych o sumie cyfr równej 6 wybrano liczbę największą i liczbę najmniejszą". Podano 4 odpowiedzi, wśród których trzeba było wskazać sumę tych liczb. Sama treść mogła budzić pewne zaskoczenie, bowiem w podręcznikach takie zadania raczej się nie pojawiają. Trzeba było najpierw zrozumieć polecenie, a potem znaleźć sposób odnalezienia tych dwóch liczb trzycyfrowych. Najmniejszą taką liczbą jest 105 - być może nie wszyscy uczniowie potrafili ją odnaleźć, niektórzy zapominają, że zero też jest cyfrą. Największa to oczywiście 600 – musi mieć z przodu szóstkę. Jeśli ktoś zamiast 105 wybrał błędnie 114, to wśród odpowiedzi była liczba 714 (114+600). Tu prawidłową odpowiedzią było 705 i pewnie nie wszyscy ją wskazali.

Ciekawe wydało mi się **zadanie 7**., w którym podano wyrażenie ze zmienną n (jako podstawą potęgi o wykładniku 4) i pięć liczb: -3, 3, -1, 1 oraz 0. Należało wytypować liczbę, która po podstawieniu w miejsce n daje najmniejszą wartość tego wyrażenia. Sprytny uczeń nie musiał robić obliczeń, żeby wytypować prawidłową odpowiedź, bowiem przy podstawieniu liczb -3 i 3 wynik był taki sam, podobnie przy -1 i 1. Logiczne było, że – drogą eliminacji - prawidłową odpowiedzią musiało być 0. Tu można było „pogłówkować", nie trzeba było liczyć (choć poprzez obliczenia też można było rozwiązać to zadanie).

W **zadaniu 9**. były podane dwa punkty (P i R) na osi liczbowej. Nie podano jednostek, jedynie kreski pomiędzy nimi, dające 5 odcinków. Należało zauważyć, że odległość między zaznaczonymi punktami wynosi 2, ale trudność polegała na tym, że wśród zaznaczonych punktów nie było punktu 0. Uczniowie nie są przyzwyczajeni do tego, że jest oś bez zera. To zadanie nie było zwyczajne, choć nie nazwałabym go podchwytliwym.

W **zadaniu 11**., tekstowym, trzeba było rozpoznać równanie, które ilustruje sytuację przedstawioną w treści. Równanie nie było proste i wytypowanie prawidłowej odpowiedzi także mogło sprawić pewne trudności. Trzeba było dobrze zrozumieć polecenie, a niektórzy mogli mieć z tym problem.

W dwóch zadaniach geometrycznych trzeba było sięgnąć do twierdzenia Pitagorasa – jedno zamknięte (prawda/fałsz), moim zdaniem było proste. W drugim należało znać własności rombu i pamiętać, że jego przekątne dzielą romb na cztery trójkąty prostokątne.

Tylko jedno zadanie dotyczyło geometrii przestrzennej. Siatkę prostopadłościanu należało w myślach złożyć i policzyć jego objętość. Uważam, że nie było to specjalnie trudne.

Tegoroczni ósmoklasiści mają za sobą długi czas nauczania zdalnego i wydaje się, że autorzy arkusza wzięli to pod uwagę. Egzamin, w mojej opinii, był przyjazny, a arkusz mi się podobał, bo dobrze sprawdzał umiejętności ucznia. Myślę, że także uczniom z Ukrainy tegoroczny egzamin nie powinien sprawić większych problemów.



(https://sklep.nowaera.pl/lp/teraz-egzamin-osmoklasisty?utm_source=pne&utm_medium=banner&utm_campaign=exam_sp_te8_pakiety_promo_01.2023)